



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 78.

Wągrowiec, sobota dnia 1 października 1927.

Rok II.

Perspektywy przyszłości

Jasnym promykiem wśród tajemnicy, pokrywającej zamierzenia rządowe, stały się wynurzenia wojewody łwowskiego Dunina-Borkowskiego, złożone na łamach głównej półurzędówki „Epoki”. Dotyczą one taktyki rządu wobec zagadnienia reformy ordynacji wyborczej, zamiarów rządu co do najbliższej kampanii wyborczej i wreszcie szkicują pewne perspektywy na przyszłość.

P. Borkowski twierdzi, że „rząd nie może brać żadnej odpowiedzialności za dokonanie zmiany ordynacji wyborczej; powinien to uczynić przyszły Sejm, powinien to uczynić naród.”

Wyznanie to jest niezwykle wymowne i wiele mówiące. Można było przypuszczać, iż rząd, który podczas całej walki w komisji konstytucyjnej o zmianę ordynacji wyborczej ograniczał się jedynie do roli obserwatora, nie zechce angażować się osobiście w walce, któraby mu sprawiła trudności ze stronnictwami lewicy, na jakich mimo wszystko się opiera. Rola obserwatora jest wprawdzie wygodna, ale oportunizm taki nie jest na daleką przyszłość. Warto przypomnieć, iż taksamo podczas walki o zmianę Konstytucji latem 1926 r., gdy stronnictwa narodowe wysunęły szereg wniosków, regulujących stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej, gdy w swych wnioskach poszły dalej w zmianie ustroju, aniżeli propozycje rządowe prof. min. Makowskiego, rząd ogłosił także desinteressement, wskutek czego wnioski nie znalazły potrzebnej większości.

Powierzenie zmiany ordynacji wyborczej przyszłemu parlamentowi, wybranemu przy obecnym systemie, nie wróży powodzenia. Doświadczenia wyborów samorządowych wykazały, że reprezentacje wychodzą z wyborów rozbite, o żadnych większościach mowy niema, natomiast do głosu coraz silniejszego przychodzą mniejszości narodowe i czynniki pod względem państwowym niepewne. Przyszły Sejm ma — w myśl postanowień Konstytucji — dokonać zmian Konstytucji na podstawie zwyczajnej większości głosów. Ma przeto dokonać o wiele ważniejszego zadania, aniżeli reforma wyborcza.

Zgóry można wyrazić przekonanie, iż rachuby na możność pracy pozytywnej w przyszłym Sejmie okazały się złudne. Sejm będzie szarpany jeszcze większymi, niż dotąd, walkami. Przed władzą wykonawczą, jak i przed całym społeczeństwem stanie konieczność dokonania zmian.

Tu jest punkt najtrudniejszy. W jakiej formie zmiany te przeprowadzić? W jakim kierunku?

Od dawna kursowały głuche wieści na ten temat. Po raz pierwszy w wywiadzie p. B. Borkowskiego znajdujemy one swe ujęcie jasne. P. Borkowski mówi: „Powinien to uczynić naród...” „Zmiana ordynacji wyborczej powinna pójść w kierunku syndykalistycznym.”

Są to koncepcje, podsuwane sferom kierowniczym przez koła konserwatywne. Stańczyk krakowcy, jak i wszyscy liberalni, którzy początkowo tak zaciekle zwalczały Mussoliniego, teraz poczęli zalecać jego pomysły do naśladowania. „Robotnik” nawet doniósł raz ogólnikowo, iż rząd, względnie ministerjum spraw wewnętrznych, miało wysłać do Włoch „na naukę” jakichś ekspertów.

Wiadomo nam pozytywnie na podstawie rozmów z czynnikami odpowiedzialnymi zasiadającymi w rządzie, iż kwestja reprezentacji zawodowej jest bardzo poważnie brana w rachubę. Wprzód wszakże czynniki rządzące chciałyby dokonać ostatniej próby, czy nie udałoby się przeprowadzić tych zamysłów przez parlament. Jeżeli następny parlament okaże się niezdolny do pracy, to wtedy...

Teraz musiałoby nastąpić to, co p. Borkowski eufemicznie określa: „Uczyni to naród”. O zastosowaniu referendum co do zmiany Konstytucji, czy też co do zmiany ordynacji wyborczej nieraz mówiono w poufnych pogawędkach. Legalizuje te pogawędki oświadczenie wojewody łwowskiego. Widocznie sfery rządzące poważnie biorą koncepcję referendum, skoro wysoki urzędnik daje temu wyraz.

Stoiemy tedy wobec poważnych posunięć w dalszej przyszłości. To etap dalszy rozwoju rzeczy, bo na dzisiaj, na jutro najbliższy program rządu bardzo prosty: dokonanie wyborów pod-

czas których rząd liczy się z możliwością uzyskania takiego układu sił, któryby pozwolił mu na wykonanie jego zamierzeń. Liczy tu na współdziałanie wszystkich sił, które — jak mówiły rezolucje Partji Pracy — „stoją na gruncie ideologii marszałka Piłsudskiego”. Konkretnie dla województwa wschodniego p. Borkowski stawia listę: sanator, przedstawiciel mniejszości, np. „undowiec” ukraiński, wreszcie zachowawczy ziemianin.

Czy taka koncepcja, takie współdziałanie czynników różnych odpowiada woli i pragnieniom społeczeństwa? Czy pod jednym sztandarem pójdzie do urny wyborczej Polak, ziemianin i „undowiec”, a więc przedstawiciel partji, w stosunku do państwa polskiego, reprezentującej irredentę ukraińską?...

Odpowiedź na to każdy obywatel znajdzie łatwo w swoim sumieniu.

Zakończenie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 29. 9. Rada Ligi Narodów przyjęła wczoraj ostatecznie sprawozdanie, które zwraca się do komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej z prośbą o przyspieszenie prac tak, by wspomniana konferencja mogła być zwołana jaknajszybciej po zakończeniu prac komitetu.

Następnie Rada Ligi po przyjęciu sprawozdania ministra Stresemanna o stworzeniu nowej organizacji gospodarczej Ligi Narodów zajmowała się prośbą rządu greckiego w sprawie urzędowej wykładni artykułów 190 i 192 Traktatu Wersalskiego. Chodzi tu o sprawę okrętu wojennego „Salamis”, który zamówiony został przez rząd grecki przed wybuchem wojny w roku 1914 w stoczni niemieckiej w Szczecinie, a którego rząd ten nie zdążył już otrzymać. W sprawie tej Rada rozpatrywała sprawozdanie Urrutii (Columbia), Scialoi (Włochy) i Adatei (Japonja), które w konkluzji proponuje, aby Rada Ligi zwróciła się do trybunału haskiego o opinię doradczą w kwestji następującej: czy Rada Ligi jest kompetentna do nadania biegu prośbie rządu greckiego z dnia 24. 6. rb. o oficjalną wykładnię

art. 190 i 192 Traktatu Wersalskiego.

Genewa, 29. 9. Rada Ligi Narodów powzięła wczoraj pewne decyzje celem wprowadzenia w życie rezolucji Zgromadzenia w sprawach dotyczących redukcji zbrojeń i organizacji bezpieczeństwa.

Pozatem Rada Ligi poleciła komisji przygotowawczej utworzyć komitet, którego zadaniem byłoby prowadzenie badań nad sprawami arbitrażu i bezpieczeństwa przekazała komisji przygotowawczej rezolucję finlandzką w sprawie pomocy finansowej dla państw, które stały się ofiarami napaści, zaprosiła przedstawicieli belgijskich i czechosłowackich do dalszego udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i wreszcie powierzyła delegacji finlandzkiej ułożenie sprawozdania o sprawach finansowych.

Genewa, 29. 9. Rada Ligi Narodów zakończyła wczoraj wieczorem swoją sesję wrześniową. Zatwierdzenie prośby Grecji o oficjalną interpretację art. 190 i 192 Traktatu Wersalskiego w związku ze sprawą okrętu „Salamis” zostało odroczone do sesji grudniowej.

Dalsze prowokacje władz gdańskich

Gdańsk, 29. 9. Prasa polska w Gdańsku podaje szczegóły o skandalicznym zachowaniu się władz gdańskich wobec pogrzebu zamordowanego przez żbirów pruskich ś. p. Franciszka Szymańskiego z Kleszczewka. Pogrzeb ten — jak wiadomo — stał się wielką manifestacją narodową. W niedzielę w południe w kościele św. Mikołaja odbyło się, jak zwykle, nabożeństwo polskie. Po nabożeństwie przed kościołem dzieci polskie rozdawały wychodzącym ze świątyni Polakom ulotki, na których wydrukowane były odezwy, wzywające wszystkie towarzystwa ze sztandarami i wszystkich wogóle Polaków z całego Gdańska do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie śp. Szymańskiego. Odezwa głosiła, iż orszak pogrzebowy tego bojownika za wiarę i Ojczyznę winien być orszakiem królewskim, skupiającym w sobie wszystkich, w których bije serce polskie.

W chwili, gdy dzieci polskie rozdawały owe

ulotki, zjawila się policja gdańska i zaczęła konfiskować odezwy oraz aresztować dzieci, które je rozdawały. Przed kościołem powstało zamieszanie. Prerażone dzieci, nie umiejąc wytłumaczyć sobie, co się właściwie dzieje, zaczęły uciekać do wnętrza kościoła. W ślad za dziećmi wpadła do kościoła policja gdańska i, nie zważając, że ksiądz na ambonie głosił jeszcze ostatnie słowa kazania, zaczęła porywać dzieci celem odstawienia ich na posterunek policji i poddania badaniom, kto im kazał rozdawać te ulotki.

Fakty powyższe wywołały olbrzymie wzburzenie wśród Polaków gdańskich.

Gdańsk, 29. 9. Jak donoszą pisma gdańskie, ś. p. Szymański, ugodzony strzałami żbirów pruskich, konając wyrzekł słowa: „Umieram za sprawę polską”. Ś. p. Szymański był robotnikiem, znanym z żywego udziału w pracy kulturalnej i narodowej.

Ważne oświadczenie Ojca św.

Rzym, 29. 9. Po przybyciu w Genewie i audjencji u króla w San Rossore przybyła wczoraj do Rzymu delegacja Legionu Amerykańskiego w liczbie 250 osób. Dziś rano Legioniści udali się w pochodzie na grób Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i jednej minucie uroczystego milczenia, Legioniści przedelfowali przed grobem. Południem byli przyjęci na audjencji w sali konsystorskiej przez Papieża, który powitał ich bardzo życzliwie i wygłosił przemówienie, zakończone słowami: „Błogosławie was i waszych krewnych i cały młody naród amerykański, który mężnie pospieszył z pomocą starej Europie w momencie, gdy ona tej pomocy najbardziej po-

trzebowała”.

Rzym, 29. 9. Według sprawozdań dzienników rzymskich Ojciec św. powiedział do legionistów amerykańskich co następuje:

„Czujemy się szczególnie szczęśliwi mogąc was widzieć i pobłogosławić. Przybyliście z dalekiego kraju wielkiej Ameryki. Cieszymy się dlatego tak bardzo, ponieważ przypominacie nam dwa wielkie zdarzenia dziejowe: wielką wojnę światową i pomoc Ameryki w decydującej chwili dla losów całego świata. Błogosławie was, wszystkich krewnych, i cały młody naród amerykański, który mężnie pospieszył z pomocą starej Europie w chwili, gdy pomoc ta była najbardziej potrzebna”.

Znowu zamordowanie Polaka przez Niemców

Gdańsk, 29. 9. Ze Złotowa leżącego na pruskim Pomorzu, donoszą o śmiertelnym wypadku pobicia Polaka przez Niemców. Towarzystwo Młodzieży Polskiej w miejscowości Skic, pow. złotowskiego, urządziło zabawę, którą zapowiedziało polskimi plakatami. Przybyłych na zabawę kilku chłopców niemieckich, wyprosił z sali członek Towarzystwa, niejaki Janicki. Roz-

gniewani tem Niemcy, chcąc dokonać zemsty, wywołali Janickiego ze sali i zbili go do nieprzytomności, tak, iż na drugi dzień po wypadku umarł z odniesionych ran. Tej samej nocy Niemcy pozrywali polskie plakaty i girlandy i zbezczeszcili je. Niekulturalne i barbarzyńskie zachowanie się Niemców złotowskich budzić musi odrazę u każdego cywilizowanego człowieka.

Syndykat Dziennikarzy warszawskich o dekretach prasowych

Warszawa, 29. 9. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu wczorajszym powziął jednomyślnie uchwałę treści następującej:

„Zrzeszenie zawodowe dziennikarzy, które od pierwszej chwili ogłoszenia dekretów prasowych występowały przeciwko ich ogólnemu duchowi i poszczególnym postanowieniom, obowiązującym nawet dawne warunki, w jakich znajdowała się znaczna część prasy polskiej w okresie przedwojennym, zmuszone są wyrazić głośne ubolewanie z powodu przeszkód, z jakimi spotkało się formalne nadanie mocy uchwały Sejmu, uchylającej dekrety z dnia 10. 5. br.

Ustępstwa, poczynione w ostatecznej redakcji tych dekretów przedstawieniom rzeczoznawców z ramienia prasy, nie zmieniają ogólnego ducha tekstu pierwotnego, ani nawet postanowień, które z zasadą wolności prasy, stanowiącą warunek demokratycznego ustroju państwa, a potwierdzoną także przez Konstytucję Rzplitej, pogodzić się nie dadzą.

Uchwała Sejmu z dnia 10. 9. br. odpowiada zasadniczemu postulatowi uzgodnienia ustawodawstwa prasowego w Polsce z zasadami wolności prasy i dostarczania gwarancji niezależności drukowanego słowa w omawianiu spraw publicznych, bez których to gwarancji wykonanie zawodu dziennikarskiego — jako niezawisłego czynnika w współczesnym życiu politycznym — jest nie do pomyślenia.

Zważywszy na skutek tej uchwały sejmowej nie wdając się w istotę sporu interpretacyjnego między władzami państwowymi (uważając, że sprawa wykonywania uchwał sejmowych należy do powołanych czynników konstytucyjnych) i ubolewając nad obecnym stanem rzeczy, zważywszy także, że represje policyjne, stosowane obecnie, wykraczają poza normy w dekretach prasowych przewidziane, a niektóre z nich godzą nawet w podstawy bytu dotkniętych dzienników, zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich uważa za swój obowiązek nalegać na ogłoszenie formalnego uchylecia dekretów prasowych, stwierdzając, że w przeciwnym razie w praktyce administracyjnej zasada wolności prasy stałaby się, ku ciężkiej szkodzie normalnego życia publicznego, jedynie martwą literą“.

O kurs emisyjny pożyczki amerykańskiej

Warszawa, 29. 9. W ciągu dnia wczorajszego toczyły się dalsze narady w łonie rządu. Rano przybył samochodem ze Spawy Prezydent Rzplitej, który zajął do Belwederu i przez czas dłuższy naradzał się z premierem.

W godzinach południowych udał się na Zamek wicepremier Bartel, który zreferował Prezydentowi Rzplitej przebieg prac nad pożyczką zagraniczną.

Warszawa, 29. 9. Oficjalny komunikat Ministerstwa Skarbu w sprawie pożyczki amerykańskiej będzie wydany w najbliższym czasie.

Wiadomo jednak, że rząd polski nie zgodził się na warunki kursu emisyjnego, uważając propozycje czynione przez kapitalistów amerykańskich, za nieodpowiadające prestiżowi, powadze i sile naszego państwa.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Finansowej, na której min. Czechowicz wygłosi ekspozycję o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

77)

(Ciąg dalszy)

Strasznie brzmiał złośliwy śmiech Lazzara w uszach nieszczęśliwej.

Stary derwisz nie rozumiał i nie słyszał jej słów.

Grek przystąpił teraz do starego, nadzwyczaj kościstego derwisa, który również pytając przyglądał mu się swemi wielkimi oczami.

Wy dobył z kieszeni arkusz papieru, na którym napisał kilka wyrazów, podniósł w górę latarnię starego derwisa i pokazał mu pismo.

Zdawało się to cudownie oddziaływać na niego.

Stary derwisz, który przy ponuro czerwonym świetle latarni, robił w tym sklepionym kurytarzu dziwne wrażenie, skłonił się trzykrotnie przed papierem, skoro przeczytał wyrazy.

Lazzaro wskazał teraz na Rezię i chłopca.

Znowu pokłonił się trzykrotnie stary derwisz z nadzwyczajną pokorą i uległością, następnie zbliżył się do Rezi i Salady, dotknął ich swą wielką, brudną ręką, która podobnie jak brunatna twarz jego, zdawała się od wielu lat nie widziała wody ani mydła i nalegał na nich znakiem, by się za nim udali.

— Dokąd chcesz mnie zaprowadzić, pobożny człowieku? — O, miej przebieżność — błagała Rezia teraz raz jeszcze, a bojaźliwie płaczący chłopiec, łkał coraz głośniejsze.

Stary derwisz jednak nie słuchał wzruszającej prośby i narzekał pięknej kobiety, które każde serce

Rokowania polsko-niemieckie

Berlin, 29. 9. Wobec wiadomości prasy warszawskiej, jakoby rokowania polsko-niemieckie utknęły na martwym punkcie, ponieważ poseł niemiecki w Warszawie Rauscher nie posiada żadnych instrukcyj, z źródła miarodajnego dowiadujemy się, że poseł Rauscher otrzyma nowe instrukcje natychmiast po przybyciu z Genewy delegacji niemieckiej, co ma nastąpić w ciągu dnia dzisiejszego.

Zwłoka spowodowana ma być chorobą min. Zaleskiego, która nie pozwoliła mu na konferencję z ministrem Stresemannem.

Teraz, gdy spotkanie to się nie odbyło, prasa niemiecka twierdzi, że wynik tej konferencji byłby pozytywny.

Zamknięcie VIII sesji Zgromadzenie L. N.

Genewa, 28. 9. Wczoraj przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie VIII sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Na posiedzeniu przeprowadzono dyskusję nad sprawą zwołania Konferencji dla kodyfikacji prawa międzynarodowego. Po przemówieniu Politisa Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie sprawozdanie i rezolucję komisji prawniczej.

O godz. 13 przewodniczący Guani zamknął VIII sesję Zgromadzenia. Oświadczył on w końcowym przemówieniu, że tegoroczne obrady zostały uwieńczone całkowitem powodzeniem. Generalna debata nad działalnością Rady Ligi Narodów i Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów, jak również wszystkie inne dyskusje nacechowane były jeszcze większą żywością, niż w latach ubiegłych. Sprawa przygotowania Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej znalazła na obecnej sesji szczere i poważne poparcie. Tak więc możemy osiągnąć ostateczny cel nie tylko w jednym kierunku.

Słowa przewodniczącego przyjęło Zgromadzenie burliwymi oklaskami.

Genewa, 28. 9. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi przyjęto bez dyskusji rezolucję, potwierdzającą przyjęcie poprzednio przez Zgromadzenie Ligi Narodów rezolucji polskiej. Dzisiejsza rezolucja Rady Ligi brzmi: Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości rezolucję, przyjętą przez Zgromadzenie Ligi Narodów, zabraniającą wszelkiej wojny napastniczej i oświadczającą, że wszelkie środki pokojowe winny być stosowane dla regulowania sporów jakiejkolwiek byłoby one natury, powstających pomiędzy państwami i prosi sekretarjat generalny Ligi Narodów o podanie do wiadomości wszystkim państwom, które są członkami Ligi Narodów.

„Nie stawać w pół drogi“

Berlin, 28. 9. Prasa niemiecka, widocznie na rozkaz z góry, wstrzymała się od poruszania sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny światowej. Jedynie „Deutsche Zeitung“, nieoficjalny organ największego stronnictwa rządowego pisze, że Stresemann pomylił się grubo, sądząc, że przez jego własny wywiad, dany Matin'owi, sprawa odpowiedzialności za wybuch wojny, może być załatwiona. Nie wolno stawać na pół drogi, skoro rząd (czytaj Hindenburg) wskazał właściwą drogę. Według „Deutsche Zeitung“, cały świat czeka na czyn, które mają nastąpić po słowach. Na październikowej sesji Reichstagu Stresemann powinien złożyć deklarację, jakie

stanowisko zajmuje rząd Rzeszy w kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny i co zamierza uczynić.

Bliskie podpisanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji

Warszawa, 28. 9. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Ostatnie sprawy komisarzy ludowego do spraw zagranicznych Czerwina z posłem Patkiem doprowadziły do uzgodnienia niektórych punktów dotyczących paktu o nieagresji. Jednocześnie podczas tych rozmów został ustalony spis tych artykułów, co do których jeszcze nie nastąpiło uzgodnienie.

Posel Patek wyjechał na Kaukaz celem wizytacji konsulatu polskiego w Tyflisie. Po powrocie do Moskwy konferencję jego z komisarzem ludowym Cziczerinem w sprawie paktu o nieagresji zostaną znowu podjęte.

Warszawa, 28. 9. Jak słyhać, rokowania polsko-sowieckie o pakt nieagresji toczą się obecnie w szybkim tempie. Głównymi punktami spornymi między obu rządami są: 1) uzgodnienie paktu polsko-sowieckiego z paktem Ligi Narodów, 2) uzgodnienie tego paktu z dawnymi zobowiązaniami narodowymi Polski, 3) uwzględnienie zainteresowania Polski dla gwarancji istniejącego „status quo“ na całej zachodniej granicy sowieckiej.

Dokoła sprawy gen. Zagórskiego

Warszawa, 28. 9. Cała dzisiejsza prasa zajmuje się anonimową ulotką, zatytułowaną „Prawda o gen. Zagórskim“. Prasa donosi, że do Warszawy nadesłano te ulotki z Katowic, do Lwowa z Krakowa, do Lublina z Wilna, do Poznania z Warszawy. Cała prasa wskazuje na konieczność wyjaśnienia sprawy.

W „Głosie Prawdy“ redaktor Stpicyński, wspominając o ulotce, pisze, że są to pierwsze kroki „anonimowej szajki politycznej“. W dalszym ciągu Stpicyński, powołując się na ulotkę, i na jej ustęp, krytykujący prasę narodową i bezsilność stronnictw „ósemki“, — widzi w tym właśnie obozie autorów i pochodzenie ulotki. W jednym z ustępów Stpicyński streszcza ulotkę, przyczem pisze:

„Zagórskiego przewieziono do Warszawy. Tu zaś z dworca zabrało go grono oficerów do lokalu „Strzelca“ przy ul. Dobrej nr. 2, stąd na fort Legionów, gdzie został zamordowany, a następnie „związki obciążono kamieniami i zmasakrowane, wrzucono do Wisły pod Wilanowem“.

„Wciągnięto zatem do utworu „Strzelca“, — pisze Stpicyński — oficerów z adjutantury marszałka, incydentalnie nawet zaczęciono pułk. Sławka, a o to zaś głównie chodziło — „ustalono“, że Piłsudski nikogo tak się na świecie nie lęka, jak gen. Zagórskiego. Słowem upieczono przy jednym ogniu nie mało pieczeni“.

A dalej kontynuuje Stpicyński: „Odezwa jest niewątpliwie pierwszą zatrutą strzałą, rozpoczynającą kampanję. Gdyby chodziło autorowi o wyświetlenie prawdy w sprawie Zagórskiego, gdyby istotnie posiadał dowody, że został zamordowany, miałby napewno odwagę wystąpić jawnie“.

Echa rewolty w Taurogach

Warszawa, 28. 9. Donoszą z Kowna, że minister spraw wewnętrznych Muszajtis otrzymał dymisję z powodu rewolty w Taurogach.

ludzkie napęliłyby litością, stary derwisz Tahir był głuchoniemy od urodzenia, wszelkie głosy przelatywały niesłyszane mimo jego uszu.

Lazzaro patrzył na niego i na dwie mu powierzone istoty z wewnętrznym zadowoleniem, były one teraz w pewnych rękach i szły do miejsca, w którym od całego świata na wieki były odcięte.

Następnie cofnął się do stojącego w głębi rozległego kurytarza woźnicy i obydwa wróciwszy się nieco nazad, niedługo wydostali się na zewnątrz.

Jakkolwiek tej nocy bardzo było ciemno, wszakże po pustych, ogromnych murach, z których wystawała wieża i wysokie masy kamieni, można było rozpoznać, że to była ruina Kadrysów, do której Grek sprowadził Rezię i księcia.

Lazzaro, podczas gdy powóz zatrzymał się na ulicy, udał się teraz jeszcze do wieży mędrców. Poczem powrócił, rozkazał woźnicy jechać na cmentarz na przedmieście Skutari i wsiadł do powozu.

W niecały kwadrans zatrzymał się woźnica u wejścia do cichego, świętego miejsca spoczynku umarłych.

Prawie cały Konstantynopol wraz ze swemi przedmieściami jest otoczony wielkimi cmentarzami, które wokoło bardzo malowniczo rozłożone są na wzgórkach. Cmentarze te, ze swemi grupami drzew cyprysowych i nagrobkami, wciskają się z wielu stron aż w ulice miasta tak, że przechodzącym przypominają ciągle o śmierci i wszelka obawa ostatniej godziny coraz bardziej znika. Pomiędzy cienistymi, poważnymi drzewami widzimy trzy rodzaje nagrobków, gdyż nawet w odległym kraju wschodnim utrzymuje się różnica klas ludzi aż po za grób: ubodzy mają tylko dwa prostopadłe kamienie, jeden od strony głowy,

drugi od strony nóg grobu, ci, którzy wyżej stoją na drabinie życia, mają prócz tych dwóch kamieni jeden płaski w pośrodku, który ma przez środek długą szparę, (szpara ta wymagana jest przez mahometańskie prawo, które zabrania całkowitego przykrywania grobów), najznakomitsi zaś stawiają na swych grobach wspaniałe pomniki z kamienia.

Za szczególnie świętych uważani mężowie otrzymują przy swoich grobach kraty i na tych widzieć można zawsze wiszące szmaty i kawałki materji, gdyż u ludu tureckiego panuje wiara, że chorym przynosi się pomoc lub ulgę, kiedy krewni powieszają na grobie pobożnego część ich kosztliwych ubrań.

Podobnież słupy, wspaniałe napisy i ozdoby znajdują się na tureckich cmentarzach: bogacze przyozdabiają swe groby kosztownymi rzeźbami z marmuru, ubogi zaś także nie zostawia bez ozdoby grubego kamienia, który przykrywa jego ukochanych. Wyrzyna on na kamieniu pobożne życzenie i robi dołki w rogach kamieni, żeby się w nich woda deszczowa zbierała, która służy gnieźdzącym się na pobliskich cyprysach ptaszkom za napój w gorące dni lata i wdzięczne stworzenia zawodzą za to na ich grobach swoje pieśni.

Cmentarz, przed którym się powóz zatrzymał, robił wśród ciemnej osłony nocy uroczyste, pęsejne prawie wrażenie, gdyż czarne korony drzew w większej części go zasłaniały.

Z jednej strony znajdował się stary, mały meczet z minaretem. Obydwa były otoczone gęstmi krzakami i drzewami. W pobliżu stał niski, drewniany domek. Tu mieszkał zwoltywacz na modlitwy, który zarazem spełniał urząd grabarza umarłych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy możliwe?

Berlin, 28. 9. „Berliner Ztg. am Mittag“ ogłasza napisaną przez Brianda przedmowę do książki p. t. „Nowe Niemcy“, dziennikarza francuskiego J. Mortane'a, która ma się ukazać w najbliższym czasie. W przedmowie tej Briand pisze m. i.:

„Każdy dzień przyczynia się do polepszenia stosunków między obu krajami. W Nadrenji niema już więcej żadnych zajęć! Oczywiście w Niemczech domagają się jej opróżnienia. Czy jednak można się temu poważnie dziwić? Obawiano się wejścia ministrów niemiecko-narodowych do gabinetu. Czy jednak ci nacjonalistyczni mężowie stanu działają przeciw polityce Stresemanna? Czyż nie podpisali nawet programu, który po raz pierwszy oficjalnie dał wyraz rezygnacji z myśli o rewanzu? Czy przeciwnie, nie jest rzeczą interesującą stwierdzić tę ewolucję, lub przynajmniej to przystosowanie się właśnie u tych, którzy dotychczas uchodzili za naszych nieprzejednanych wrogów? Czarnowidze będą w dalszym ciągu niezmordowanie nas niepokoił i straszili, ale uprzytomnijmy sobie raz wreszcie: Niemcy mają tak samo mało interesu, jak my w podniecaniu nienawiści.

„Co się mnie dotyczy — pisze dalej Briand — to będę bronić zagranicznej polityki francuskiej przeciw tego rodzaju fałszywej polityce, póki jestem u steru. Działać przeciwnie byłoby zbrodnią“.

Zebranie Polaków w Berlinie

Berlin, 28. 9. Jak donoszą dzienniki berlińskie, odbyło się w bieżącym tygodniu w Berlinie zgromadzenie Polaków w Niemczech, na którym sekretarz generalny związku mniejszości narodowych w Niemczech dr. Kaczmarek wygłosił referat o kongresie mniejszości narodowych w Genewie i przedstawił powody, dla których mniejszość narodowa w Niemczech wystąpiła z kongresu. Po referacie i dyskusji zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której wyrażono uznanie dla delegacji polskiej w Genewie za jej stanowisko w obronie ideologii mniejszościowej i za przeciwstawienie się dążeniom, które kongresowi pragnęły narzucić grupy niemieckie. W rezolucji tej zebrani z radością stwierdzili fakt całkowitej solidarności mniejszości słowiańskich na kongresie genewskim i wezwali delegatów polskich do energicznej akcji w kierunku zacieśnienia łączności między bratnimi mniejszościami słowiańskimi.

Zwołanie

Sejmiku Rzemieślniczego

Z początkiem października ma odbyć się w Poznaniu Wielki Zjazd Rzemieślników w sprawie ustawy przemysłowej. Oprócz projektu uchwalenia szeregu postulatów rękodzielniczych w sprawie powyższej ustawy ma być omawiana również na Zjeździe kwestja wyborów do Izby Rzemieślniczej, które odbędą się prawdopodobnie w styczniu 1928 r.

W Zjeździe mają wziąć udział delegaci wszystkich zawodów i organizacji rzemieślniczych i przemysłowych z całej Polski. Oprócz delegatów mają przybyć na Zjazd również Ministrowie z Warszawy i reprezentanci poszczególnych sfer gospodarczych.

Zjednoczenie Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, które Zjazd ten urządza opracowuje porządek obrad, który zostanie przesłany zainteresowanym czytelnikom do ewentualnego uzupełnienia.

Z WIELKOPOLSKI

Gniezno. (Nieszczęśliwy wypadek). Z niewiadomej przyczyny spadł z wozu służący Mikołaj Zurawa, lat 16 z Jankowa Dolnego. Wskutek wstrząśnienia mózgu i obrażeń wewnętrznych zmarł nieszczęśliwy tego samego dnia.

(Pożar). Na szkodę Jana Kozłowskiego w Oblączkowie spłonęły dwa stogi z żytem i owsem wartości 2.300 zł. Przyczynę pożaru nie ustalono.

(Grozny pożar). Dnia 22 bm. spaliła się gospodarzowi Pawłowi Stibemu w Gaju pow. Gniezno, stodoła z całorocznym żniwem, maszynami i 2 przyległe szopy, łącznej wartości 30 tys. zł. Szkodę częściowo pokrywa ubezpieczenie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ogień wybuchł przez nieostrożność 5-letniego chłopca robotnika Iwińskiego, który się bawił zapalnikami blisko stodoły.

(Smiałe włamanie). Nieznani sprawcy włamali się onegdaj do oberży Stanisława Duszyńskiego w Lednogórze i skradli większą ilość wódek, papierosów, cygar i czekolady, łącznej wartości 1000 zł.

Krotoszyn. Jarmark na towary kramne, konie bydło i świnie odbędzie się 4 października br.

Ujście. (Schwytytany na granicy). W tych dniach błąkał się nad granicą 16-letni Stanisław Drozdowski z pod Torunia z zamiarem przejścia do Niemiec. Nielegalnym emigrantom zaopiekowała się policja.

Trzemeszno. (25-lecie pracy). W dniu 20 bm. święcił 25-lecie piastowania godności sołdeckiej w pobliskim Dusznie, sołtys p. Janik. Z ramienia starostwa składał gratulacje jubilatowi st. sekretarz starostwa p. Borys w zastępstwie chorego p. starosty Słabego. P. komisarz Zajdewicz składał jubilatowi życzenia imieniem mogileńskiego komisarzatu obwodowego. Z życzeniami przybyły z Trzemesznej delegacje towarzyszy których członkiem jest p. Janik. Gmina ofiarowała jubilatowi cenny upominek. Jubilat serdecznie przyjmował gości.

Rogoźno. We wtorek, 4 października br. odbędzie się jarmark na konie, bydło i świnie.

Golańcz. (Napad). Wczoraj wieczorem pomiędzy godziną 6 a 7 jechał rowerem za zakupem świń p. Dembski, pomocnik p. Sengra z Golańczy i został pod Zacharzynem zatrzymany przez dwóch osobników, którzy go zapytali, czy droga ta, prowadzi do Szamocina. Dembski odpowiedział, że nie wie, ponieważ jest tu obcy, na to jeden osobnik, ja ciebie znam, tyś jest czeładnik p. Sengra z Golańczy, dalejże kolego odbierzemy mu pieniądze. Dembski zdążył się na rower i odjechał, za uciekającym oddali napastnicy kilka strzałów z browninga i ranili go w nogę i głowę. Dembski ciężko ranny spadł z roweru, ale zdążył jeszcze w stronę napastników oddać kilka strzałów. Na odgłos strzałów przybyli z pobliskiej wioski ludzie i rabusiów spłoszyli, przybyli znaleźli rannego, broczącego krwią bez przytomności. Kolega Dembskiego miał się z nim spotkać w Zacharzynie, nie mogąc się go doczekać, wyjechał z Zacharzyna na poszukiwanie i znalazł go między gromadą ludzi, zabrali go na stację i stamtąd telefonicznie zawiadomili p. Sengra o wypadku. P. Senger w towarzystwie st. posterunkowego Gniota, udał się samochodem p. dr. Bielickiego na miejsce wypadku i zawiózł rannego do Szamocina. Tu udzielił ciężko rannemu pierwszej pomocy lekarz, następnie przewieziono go do Golańczy. Policja jest na tropie złoczyńców, mamy nadzieję, że nie ujdą sprawiedliwości.

Obwodowe święto Tow. P. W. w Chodzieży

W niedzielę, dnia 25 września b. r. odbyło się w Chodzieży Obwodowe (Pułkowe) Święto P. W. — Stawili się delegaci i zawodnicy powiatów: Chodzież, Wągrowiec i Wyrzysk.

Przedstawicielami tut. powiatu byli: Oficer instrukcyjny por. Wańtowski i kierownik szkoły z Golańczy por. rez. p. Skibiński.

Z Wągrowca stawili się do zawodów 16 zawodników. Z 17 konkurencji obsadzono 15, a w tych zdobyto prawie że wszystkie pierwsze miejsca, mianowicie:

I. nagr. zdobyli: Jasiewicz (Hufiec powiatowy) 1. Pięciobój 2530,85 pkt. 2. Bieg 100 m. 11¹/₂ sek. 3. Bieg 200 m. 28 sek. 4. Bieg z płotkami 22³/₅ sek. Czerwiński (Tow. gimn. Sokół) — 5. Rzut kulą 8,89 mtr., 6. Skok o tyczce 2,20 mtr. Skonieczny (Stow. Mł. Polskiej) — 7. Bieg 800 m. 2,21³/₅ min., Kasztelan (Hufiec powiatowy) — 8. Bieg 1500 mtr. 4,49³/₅ min., Dutkiewicz (Hufiec powiatowy) — 9. Rzut dyskiem 27,25 mtr., 10. Rzut oszczepem 40 mtr.

II. nagr. zdobyli: Piesik (Hufiec powiatowy) — 1. Rzut kulą 8,71 mtr., 2. Bieg 400 mtr. 60 sek. Ziolkowski (Tow. gimn. Sokół) — 3. Bieg 1500 m. 5,2 min. Czerwiński (Tow. gimn. Sokół) — 4. Rzut dyskiem 27 mtr.

III. nagr. zdobyli: Szramkowski (Tow. gimn. Sokół) — 1. Strzelanie na 200 mtr. 34 pierścienie, Jasiewicz (Hufiec powiatowy) — 2. Bieg 400 m. 60 sek., 3. Skok w dal 5,36 mtr., Krol (Tow. Powstańców i Wojaków) — 4. Bieg 3000 mtr. 12,12 min.

Razem zdobyli nasi dzielni zawodnicy: I. nagr. — 10; II. nagr. — 4; III. nagr. — 4. Był to najlepszy wynik ze wszystkich trzech powiatów.

Do zawodów okręgowych, które odbędą się w najbliższych dniach w Toruniu zakwalifikowano: Jasiewicza (bieg 100 i 200 mtr., bieg z płotkami i pięciobój); Kasztelana (bieg 1500 mtr.); Skoniecznego (bieg 800 mtr.); Czerwińskiego (pchnięcie kulą i skok o tyczce); Dutkiewicza (rzut oszczepem i rzut dyskiem).

Nie można ominąć milczeniem nadzwyczajnej gościnności i życzliwości Chodzieskiego Pow. Kom. P. W. i W. F. z panem starostą dr. Jerzykowskim na czele, wobec naszych zawodników i delegatów.

Przez cały dzień, począwszy od uroczystego nabożeństwa, a skończywszy na wręczeniu nagród, wszyscy panowie wyżej wspomnianego komitetu, pomimo deszczu i niepogody, byli na miejscu między zawodnikami i brali udział w kierownictwie zawodów.

I jeszcze nadmienić wypada, że w południe odbył się na koszt chodzieskiego powiatu wspólny żołnierski obiad dla wszystkich zawodników z udziałem członków Pow. Komitetu i zaproszonych gości. Podczas obiadu koncertowała orkiestra 61 p. p. Nastroj był bardzo miły i serdeczny.

Pan starosta dr. Jerzykowski wniósł toast na cześć Rzeczypospolitej Polski.

Jako przedstawiciele władz wojskowych byli obecni płk. Waśkiewicz, d-ca 61 p. p. i kapitan Gąsiorek, Oficer P. W. 61 p. p.

Miód żywi i leczy

Witaminy. — są to ciała złożone, niezmiernie wrażliwe na przeróżne wpływy i nie dające się „wyosobnić“. Znamy trzy odmiany witamin: A. B. i S. Witamina A. łączy się z tłuszczami i jest w nich rozpuszczalna. Tłuszcze, zawierające witaminę A., są silnie zabarwione na żółto, (gdyż witamina A. oprócz chlorofilu posiada nadto dwa barwniki: ksantofil i karotynę). Ciało A. znajduje się w liściach zielonych roślin, skąd przedostaje się do kwiatu czy nasienia, naostanku gromadzi się w kielku nasienia. Uczony profesor, dr. Hawik ze Stanów Zjednoczonych, wykrył, że miód należy do pokarmów, zawierających w wielkiej ilości witaminę A. (Z innych pokarmów jedynie masło niepiórkane może pod tym względem dorównać miodowi). Witaminy dostają się do miodu z nektaru kwiatowego, do którego przedostały się z tkanek rośliny. Znalazłszy się w tkance zwierzęcej (czy ludzkiej), witaminy A. gromadzą się nie w całym organizmie, lecz w jego tłuszczu czy w mleku, u ryb w tranie, u ptactwa w żółtku jajka. (Do organizmu zwierzęcego czy ludzkiego przedostają się wraz z pokarmami. Tłuszcz barani i wołowy posiada dużo witamin, natomiast w smalcu wieprzowym niema ich wcale).

Oprócz miodu obfitują w witaminy: jarzyny, masło, mleko niezbierane, ziarna i kielki zbożowe, tran, tłuste ryby, tłuszcz wołowy i barani. Organizm tak dotkliwie odczuwa brak witamin, A., że bez nich nie jest w stanie rozwinąć się. Stąd u dzieci powstaje krzywica i wyniszczenie, u starszych zaś bóle w kościach, odwapnienie i łamliwość kości, jak również przekrwienie, wychudnięcie i wreszcie upadek organizmu. Zupełny brak ciała A. kończy się ogólną puchliną.

Witaminy B. rozpuszczają się w wodzie i alkoholu i są zbliżone do alkaloidów. Dr. Rubner, prof. wszechn. berlińskiej, stwierdził obecność znacznej ilości tych witamin w miodzie. Z innych pokarmów witaminę B. posiadają: jaja, wątroba zwierzęca, otręby i rośliny strączkowe. Brak tej witaminy spowoduje zmiany w stawach i mięśniach, (zanik mięśni), niedomagania serca i ogólne wyniszczenie, prowadzące do śmierci. (Prof. dr. M. Franke). Wszystkie witaminy giną od silnego nagrzania, (np. przy gotowaniu).

Obfitując w witaminy, w sole mineralne, w inwertynę i kwas mrówczany, miód z łatwością wytwarza na nowo ciałka krwi, bogaci ją w hemoglobinę, wzmacnia organizm i czyni go odpornym na szkodliwe wpływy. Tym skutkiem miodu zawdzięczamy wyleczenie przezeń z przewlekłych chorób płucnych, a nawet z suchot, z niedomagań kanału oddechowego i błony brzusznej. (Dr. E. King, prof. wszechn. w Illinois, w Stan. Zjedn.) Chcąc uchronić organizm od zniszczenia, powinniśmy odżywiać się więcej miodem, niż mięsem i masłem, zwłaszcza zaś winniśmy podnieść pożywność napojów, które tak często przyjmujemy: kawy, herbaty i mleka. W tym celu do mleka gotowanego, (pozbawionego witamin skutkiem gotowania), do kawy i herbaty po ostudzeniu ich poniżej 60 st. C. należy zawsze dodać 2—3 łyżeczki miodu, którego witaminy nadadzą napojowi własności odżywcze i lecznicze. (Dr. M. Franke, prof. wszechn. lwowskiej: „Patologia ogólna i doświadczalna“. V. Dumas: „La regeneration du lait“).

„Co znajduje się w miodzie, że jestem po nim taki zdrowy i silny, pomimo, że innych pokarmów jem bardzo mało?“ zapytuje znajomy mój, Anglik, który używa mięsa zaledwie raz w tygodniu, od 20 lat nie używa zupełnie cukru, jada bardzo niewiele, ale miód spożywa kilka razy dziennie, a nie zapomni o nim nawet wtenczas, kiedy udaje się w drogę, i zabiera go zawsze z sobą. Ten człowiek ma wielkie zdrowie i siły i pomimo sześćdziesięciu kilku lat życia jest dla niego zabawką przebież jednego dnia na rowerze benzynowym ze Zgierza do Poznania, następnego dnia powrócił, potem zaś jeszcze odbywać w ciągu kilku godzin różne ćwiczenia gimnastyczne. Tacy ludzie nie umierają przedwcześnie od spożywania niezdrowych a kosztownych potraw.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Odnaczenie na łożu śmierci

Warszawa, 28. 9. Do kapituły orderu Odrodzenia Polski wpłynął wniosek p. Ministra W. R. i O. P. o odnaczenie w trybie przyspieszonym, orderem Odrodzenia Polski II kl. znakomitego historyka sztuki prof. dr. Jerzego Mycielskiego. Pośpiech w odnaczeniu wywołany jest faktem, że sędziwy uczony jest umierający.

Mussoliniemu urodził się następca

Rzym, 28. 9. W swej posiadłości wiejskiej Carpena koło Forli małżonka premiera Mussoliniego powiła syna, któremu nadane będzie imię Romano. Obrzęd chrztu odbędzie się jutro w kościele Carpena. Mussolini przybył do Carpena w dniu wczorajszym.

Zamach bombowy na hotel

Białogród, 27. 9. Dzienniki donoszą z nad granicy bułgarskiej, że w pewnym hotelu w miejscowości Koczana znaleziono wczoraj wie-

czorem dwie bomby. W hotelu tym znajduje się kasyno oficerskie. Bomby zauważono zawczasu i zapobieżono zamachowi. Wiadomość o tym nowym zamachu, który przypisują rewolucyjnemu komitetowi macedońskiemu, wywołała w Białogrodzie silne wrażenie.

Walki w Chinach

Londyn, 29. 9. Według doniesień z Szanghaju miejscowość Swatau była ostrzeliwana przez statek wojenny wojsk kantońskich. Następnie ze statku tego wyszło na ląd przeszło 100 marynarzy, którzy rozpoczęli walkę z załogą Swatau. Wojsko kantońskie odparto, a oddział, który wylądował, został wycięty w pień. Dwa angielskie destroyery zostały trafione granatami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. R. — do czasu stwierdzenia faktu umieścić nie możemy.
L. Now. Damasławek — w tej sprawie jest kompetentna władza Komisarjat Obwodowy.
S. Ch. Mieścisko — drogą ugodową można więcej uzyskać.

KRONIKA MIEJSCOWA

Z targu. Dnia 29 bm. płacono za: funt masła 2,60—2,80 zł, mendel jaj 2,50—2,80 zł, funt jabłek jadalnych 40 gr, funt śliwek 35—50 gr, funt gruszek 30—50 gr, funt pomidorów 30 gr, funt cebuli 35 gr, główka kapusty 20 gr, 1 ctr. ziemniaków 4,50 zł, kurczęta 2,50 zł, kury 4,00 zł, kaczki 5,00 zł, gęsi 9,00—11,00 zł, para prosiąt 45,00—70,00 zł. (g)

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: kupiec Marjan Rzepka z panną Marjaną Dolatówną.
Urodzenia: ślusarz kolejowy Stefan Rajewicz w m. syn; elektromonter Czesław Trafala w m. syn; robotnik Stanisław Szulc w m. syn.
Zgony: Damjan Srama w m. 1 rok.

RUCH TOWARZYSKI

Podoficerowie Rezerwy. W sobotę dnia 1-go X. b. r. odbędą się ćwiczenia nocne. Zbiórka

o godzinie 7-mej wiecz. na boisku.
Obowiązkiem każdego kolegi jest stawienie się do zbiórki.
W niedzielę dnia 2. X. począwszy od godz. 8 wiecz. zabawa jesienna w sali p. Zjawieńskiego. Zarząd.

Zebranie kwartalne Cechu kowalsko-ślusarsko-maszynowego odbędzie się dnia 9 października r. b. o godzinie 10,30 przed południem w lokalu p. Podleńskiego przy ul. Kościuszki. Zarząd.

Zjednoczone Towarzystwo Przemysłowe odbędzie swe miesięczne zebranie dnia 3 października br. o godz. 8 wieczorem w lokalu pani Wierzejewskiej
Z powodu bardzo ważnych spraw prosi o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 29 września 1927.

Dolary amerykańskie	8.88—8.87
Dolary kanadyjskie	8.85
Funty angielskie	43.33
Franki szwajcarskie	171.75
Franki francuskie	34.85
Franki belgijskie	24.75
Liry włoskie	48.52
Marki niemieckie	211.73
Guldeny gdańskie	172.50
Guldeny holenderskie	357.08
Korony czeskie	26.40
Szylingi austriackie	125.64

Gram złota na dzień 29-go września b. r. = 5.9351 zł. (M. P. Nr. 222 z dnia 29. 9. 1927 r.).

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 27. 9. 1927 r.
Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych
BYDŁO: (pełnowartościowe):
Jalówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 164—170
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze 140—146
krowy i jalówki 120—126
młodsze odżywione krowy i jalówki

CIEŁĘTA: (najlepsze tuczone)	
średnio tuczone cielęta	210—220
mniej tuczone cielęta	180—200
liche ssaki	000—000
OWCE:	
Opasy chlewne:	
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	000—160
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	140—150
miennie odżywione skopy i owce	120—130
ŚWINIE:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	żywej wagi 250—260
pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	" 230—240
pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	" 224—240
mięsiste świnie ponad 80 kg.	" 206—220

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 29 września 1927 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto nowe	37,50—38,50
Pszenica nowa	46,50—47,50
Jęczmień targowy	33,00—35,00
Jęczmień browarowy	39,00—41,00
Owies nowy	31,75—33,25
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	57,50—59,00
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	56,00—57,50
Mąka pszenna 65% z wł. "	72,50—74,50
Otręby żytnie	22,75—23,75
Otręby pszenne	22,75—23,75
Rzepak	56,00—62,00
Groch polny	45,00—50,00
Groch Wiktorja	65,00—85,00

WESOŁY KĄCIK

W warsztacie

— Wicek, nie wiesz ty, gdzie się majster obraca?
— Niech mnie pani majstrowa o to nie pyta.
— Dlaczego?
— Ano, bo jak powiem, że majster jest w szynku, dostanę łanie od majstra — a jak powiem, że nie wiem, gdzie majster, od pani majstrowej. Czy tak czy owak, dla mnie biedaką zawsze jeden skutek.

Domyślna żona

A.: Czy twoja żona uwierzyła, żeś musiał noc przesiedzieć w biurze?
M.: Ale gdzie tam: na śniadanie podała mi śledzia.

BACZNOŚĆ!!!

Przy ulicy Klasztornej nr. 1
otworzyłem
księgarnię połączoną z składem
papieru i artykułów pisemnych
pod firmą

NOWA KSIĘGARNIA

Staraniem moim będzie każdego z moich klientów zadowolić jaknajlepszym towarem oraz rzetelną i grzeczną obsługą.
Licząc na poparcie mego przedsięwzięcia, polecam się łaskawym
względom

z poważaniem 99

A. Grun - Kr. J. Falkowski.

Piec przenośny kaflowy,
żelazne łóżko z materacem
i szafę do rzeczy

kupi za gotówkę. — Łaskawe zgłoszenia pod
nr. 100 do administr. Głosu Wągrowieckiego.

Przetarg przymusowy

Dnia 1 października o godz. 10-tej
sprzedawać będę w Rynku nr. 20

1 maszynę do korkowania, 1 wagę, 3 ciężarków,
1 sanki, 1 plug, 1 beczkę
w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę

Polewczyński

komornik sądowy w Wągrowcu

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców
i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na
żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz
naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje
spiesznie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226
Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO“.

UWAGA!

Tego, który nadal rozsiewa
wiadomość, że „Nowa
Księgarnia“ jest firmą
żydowską, pociągnę do od-
powiedzialności sądowej
Z poważaniem 105

Alfred Grun
b. str. sekr. Urzędu Wojewódzkiego

Przyjmie
dwóch czeladników ślusarskich
oraz dwóch uczniów chcących
się wyuczyć na dzielnym ślusarzu
maszynistow. 104
Ryszard Liska, mistrz budowy maszyn.

Motor

elektryczny, półkonny,
na prąd stały, 220 volt,
1050 obrotów, mało u-
żywany, bardzo dobrze
pracujący, korzystnie do
nabycia, gdzie wskaże
admin. Głosu Wągrow.